

Sintija Smite, George Tarkhan-Mouravi

Miłość Gruzji do kwiatów: rewolucja „zwiądłych róż”?

Wschodnioznawstwo 2, 45-70

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Miłość Gruzji do kwiatów: rewolucja „zwiędłych róż”?

Upadek Związku Radzieckiego w 1991 roku przyniósł nowe wyzwania wynikające z istoty postsowieckich procesów politycznych. W większości państw obszaru postsowieckiego nierozwiązane pozostają fundamentalne problemy związane z kwestiami dobrego zarządzania (good governance) oraz liberalnych i demokratycznych przemian. Do dziś, dwa szerokie międzynarodowe trendy zdominowały na ostatnie dwie dekady rozległy obszar, wcześniej zajęty przez izolacjonistyczne Imperium Sowieckie – są to globalizacja i demokratyzacja. Pomimo że zarówno globalizacja, jak i demokratyzacja posiadają długą i skomplikowaną historię oraz różne formy realizacji, te dwa powiązane ze sobą i do pewnego stopnia wzajemnie wzmacniające się trendy wprowadziły do przestrzeni postsowieckiej nowy fenomen „kolorowych” lub – używając precyzyjniejszego terminu – „botanicznych” rewolucji. Ujawniły one i odzwierciedliły niezadowolenie populacji ze status quo wyznaczonego przez przedłużające się ubóstwo i autorytarne tendencje liderów, które były pozostałościami po czasach sowieckich. Znaczenie tych rewolucji nie powinno być niedoceniane, nawet jeśli efekty nie zawsze spotykały się z przedrewolucyjnymi, euforycznymi oczekiwaniami.

W zimny dzień 23 listopada 2003 roku, kiedy tygodniowe masowe protesty doprowadziły do upadku niepopularnego, słabego i skorumpowanego rządu Eduarda Szewardnadze, młody przywódca gruzińskiej „Rewolucji Róż”, Michaił Saakaszwili, ogłosił nastąpienie nowej ery w gruzińskiej historii, dowcipnie określonej przez kogoś jako „post postsowiecka”. Nowy prezydent przyrzekł ustanowienie rządów prawa, odbudowanie gruzińskiej suwerenności na całym terytorium państwa oraz zwiększenie demokratycznej wiarygodności kraju. „Pomarańczowa Rewolucja” na Ukrainie rok później, a także „Rewolucja Tulipanów” w Kirgizji stworzyły wrażenie, że na peryferiach byłego Związku Radzieckiego dokonał się zwrot. Jednak, mimo iż wydawało się, że „botaniczne” rewolucje obrały tę samą drogę, stosowały te same modele i wykorzystwały te same rewolucyjne technologie, ich rozwój znacznie się różnił. Był to rezultat zróżnicowanego układu takich czynników, jak kultura polityczna, osobowości przywództwa, profil głównych sił politycznych, geopolityka i wpływy zewnętrzne, kondycja ekonomiczna, zróżnicowanie etniczne czy konflikty wewnętrzne.

Wydaje się, że „Rewolucja Róż” czerpała wzorce z rewolucji w Serbii (bulldozer revolution) oraz z tej zadziwiającej sekwencji bezkrwawych upadków reżimów komunistycznych w krajach Europy Wschodniej z początku 1989 roku¹. Ze swojej strony, poprzez fenomen znany jako „problem Galtona”², wpłynęła ona na postępujące po niej „botaniczne” rewolucje oraz polityczny rozwój samej Gruzji. Rzeczywiście, od momentu osiągnięcia niepodległości Gruzja była świadkiem wielu zmian od – a potem w kierunku – pewnych form i stopni demokratyzacji lub autorytaryzmu. Ostatni taki cykl zaczął się wraz z wydarzeniami z listopada 2007 roku, prawie cztery lata po rewolucji róż.

Nie było nic niespodziewanego w tym, że w listopadzie 2003 roku skumulowane niezadowolenie z umiarkowanego autorytarnego, lecz skorumpowanego i niekompetentnego rządu Szewardnadze, oraz frustracja, spowodowana sfałszowanymi wyborami parlamentarnymi, doprowadziły do masowej akcji protestacyjnej, która mogła wpłynąć na rozwój wypadków w Gruzji. Nikt jednak nie spodziewał się łatwości, z jaką rząd został obalony³. Dlatego też ciekawe jest zbadanie korzeni i czynników zmiany reżimu w Gruzji i jej następstw, jak również zrozumienie dlaczego analitycy nie byli w stanie przewidzieć tak szybkiej zmiany w gruzińskim życiu politycznym w tym okresie, tak że nawet przywódcy rewolucji wydawali się być zdziwieni jej wynikami. Ważne jest, aby zrozumieć jaki rodzaj czynników zdeterminował lub wpłynął na wynik rewolucji, co wyprowadziło zwykłych obywateli i elity opozycyjne na ulice, jak dużą rolę odegrały tu wcześniejsze doświadczenia uczestnictwa politycznego czy wpływy zewnętrzne oraz które z tych czynników mogą wpłynąć na wzmocnienie demokracji w Gruzji. Lub też dlaczego demokracja w Gruzji nie może podążać w kierunku konsolidacji i dochodzi do trendów deliberalizacyjnych, co pokazały ostatnie sankcje użyte przeciwko manifestacjom w Tbilisi 7 października 2007 roku i wprowadzony w konsekwencji stan wyjątkowy, który delegitymizował nowe gruzińskie kierownictwo i postawił pod znakiem zapytania demokratyczną wiarygodność Gruzji.

¹ T. Kuran, *Now Out of Never: The Element of Surprise in the Eastern European Revolutions of 1989*, „World Politics”, Vol 44 (October 1991), s. 7-48.

² Nazwany tak od nazwiska Francis’a Galtona, który w 1889 roku zasugerował, że niektóre zjawiska społeczne w różnych społeczeństwach mogą ostatecznie pochodzić z wcześniejszych wspólnych źródeł i doświadczeń.

³ Luc Reyhler ponad dekadę wcześniej napisał o innej rewolucji: „Polityczne niespodzianki zwykle zawierają podwójny bodziec, mianowicie do studiowania źródeł zmian, jak i źródeł naszego braku ich świadomości. Istnieje wiele wyjaśnień post-facto rewolucyjnych zmian we Wschodniej Europie, ale zaledwie kilka wyjaśnia brak umiejętności ich przewidzenia” (Bauwens, Werner & Reyhler, Luc, *The Art of Conflict Prevention*, London: Brassey’s, 1994).

Przed rewolucją

Wybory parlamentarne w Gruzji w listopadzie 2003 roku nie były zwykłym wydarzeniem w życiu politycznym kraju. Rządy starzejącego się Eduarda Szewardnadze dobiegały końca, zaś sprawa jego następcy pozostawała niewyjaśniona. Naprzód wysunęła się nowa generacja polityków, która w każdej sytuacji mogła zniszczyć podstawy postsowieckiego establishmentu, reprezentowanego tu przez postać Eduarda Szewardnadze – znanego na świecie, mądrego i doświadczonego, ale kontrowersyjnego i już tracącego swoją władzę, pod którego 11-letnimi rządami Gruzja, po kilku krótkotrwałych sukcesach, stopniowo pogrążyła się w kryzysach ekonomicznym i własnej państwowości⁴. Stara elita odchodziła i na czoło wychodziła nowa generacja polityków, tych nie obciążonych sowieckim dziedzictwem, często mówiących lepiej po angielsku niż po rosyjsku, ale wciąż obarczonych spuścizną i kulturą polityczną autorytaryzmu oraz nepotyzmu.

Gruzja, po dekadach wymuszonej izolacji pod sowieckim reżimem i po późniejszej dekadzie niestabilności i kryzysów, stopniowo integrowała się ze społecznością międzynarodową i rynkami światowymi. Globalne procesy i trendy zaczęły odgrywać coraz większe znaczenie w rozwoju kraju, który musiał zdefiniować swoją nową rolę opartą na realiach środowiska geopolitycznego oraz obiektywnych atutach. Kluczowe położenie geograficzne na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych i transportowych z Azji Centralnej oraz bogatego w ropę regionu Kaspijskiego do Europy jest przyczyną szczególnego znaczenia Gruzji dla zachodnich inwestorów i sił zainteresowanych w zdobyciu dostępu do tych geostrategicznych regionów. Powoduje ono ciągle rosnące zaangażowanie zachodnich państw i organizacji międzynarodowych. Zainteresowanie to szczególnie wzrosło wraz z rozpoczęciem budowy rurociągu BTC (Baku-Tbilisi-Ceyhan), łączącego kaspijskie pola naftowe z tureckim portem śródziemnym – Ceyhan. Poza ogólnym zainteresowaniem państw zachodnich we wspieraniu pomyślnego state-building i rozwoju demokracji w przestrzeni postsowieckiej i na Bliskim Wschodzie, Gruzja rzeczywiście stanowi strategiczne skrzyżowanie dla transportu kaspijskich źródeł energii oraz ogólnie dla dostępu do Morza Kaspijskiego, Azji Centralnej i Afganistanu. Jest także kluczowym wyzwaniem dla bezpieczeństwa ze względu na nierozwiązane konflikty oraz ogólną wrażliwość regionu kaukaskiego.

Mimo wszystko poprzednia dekada była ciężka dla Gruzynów. Dało się zauważyć, że tempo reform politycznych i ekonomicznych zwolniło, kiedy w re-

⁴ Co w 2002 roku spowodowało Stephena Jonesa do pesymistycznego stwierdzenia: „Dla Gruzji stabilne demokratyczne państwo – określony cel jej tranzycji – jest jak komunistyczny horyzont ZSRR, nieustannie oddala się w przestrzeń” (J.St. F., *Tomorrow, Tomorrow and Tomorrow... Georgia's Endless Transition*, „Caucasus and Central Asia” Newsletter, Berkeley. Issue 2, Summer 2002).

zultacie pierwszych wyborów, na początku lat 90., do władzy w Gruzji doszła partia nacjonalistyczna. W następstwie kraj został wypchnięty z orbity rozwoju oraz pograżył się w chaosie spowodowanym wojną domową i konfliktami. Pomimo tego, w połowie lat dziewięćdziesiątych Gruzja zdołała przyspieszyć swój rozwój dzięki zrównoważonej i ostrożnej polityce Szewardnadze. Jednak, mimo iż pierwsze lata jego prezydentury, zwłaszcza lata 1995-1998, były okresem rosnącej stabilizacji, wzrostu i rozwoju, od 1998 roku ogólna sytuacja się pogorszyła. Było to spowodowane generalnym kryzysem ekonomicznym w Azji i w Rosji, ale również erozją politycznego autorytetu władzy, która przekształciła system, w jak określił to Charles King, „demokrację potiomkinowską”⁵. Demokratyczne instytucje polityczne powstawały, były jednak dość wrażliwe i pozbawione funkcjonalności, nepotyzm oraz klientelizm pojawiły się ponownie jako dominujący wzór życia politycznego.

Podczas gdy bieda stała się powszechna, nieliczni zgromadzili olbrzymie majątki. Należeli oni do najbliższego kręgu rodzinnego prezydenta albo cieszyli się jego jawną protekcją lub też posiadali przyzwolenie z pragmatycznych powodów politycznych. Reforma ekonomiczna w Gruzji rozpoczęła się we wczesnych latach 90., jednak dekadę później jej efekty budziły kontrowersje. Jej celami określono prywatyzację, liberalizację cen oraz otwarcie rynków, jednak w ogólnych osiągnięciach ekonomicznych obserwowano niewielki postęp, zwłaszcza w przypadku kwestii redukcji ubóstwa. Rezultaty stabilizacji, rozwoju rynków finansowych oraz instytucji wspierających rynek były zróżnicowane. Pojawiły się poważne problemy, które stały się wszechobecne i dominujące – opodatkowanie biznesu było uciążliwe, a ściągalność podatków bardzo niska; stabilizacja finansowa była wrażliwa i zależna od zewnętrznego wsparcia; prywatyzacja połączona była z szerzącą się korupcją; dystrybucja dochodów stawała się coraz bardziej niesprawiedliwa. W gospodarce gruzińskiej panowała silna tendencja do utrzymania status quo, żeby nie określić jej mianem stagnacji. Przede wszystkim oznaczało to opóźnianie gruntownych reform instytucjonalnych na szeroką skalę. Nowe instytucje, takie jak własność prywatna czy rynek kapitałowy, powodowały duży niepokój. Był to z jednej strony strach (tzw. niepewność egzogeniczna), że dla wielu osób zmiany oznaczają stratę, a zatem przyczynią się do niepokojów społecznych, z drugiej strony – gospodarka zdominowana była przez rodzinę prezydenta i osób, pozostających w obrębie silnych sieci klientelskich. Kryzys energetyczny spowodował, że zimne i ciemne miesiące stały się nie do zniesienia dla większości społeczeństwa. Dodatkowo, międzynarodowe instytucje finansowe zniechęciły się brakiem postępów w reformach ekonomicznych i zawiesiły swoje programy pomocowe, powodując, że system finansowy kraju został przeciążony przez wewnętrzne i zewnętrzne długi. W środowisku mię-

⁵ Ch. King, *Potemkin Democracy, Four Myths about Post-Soviet Georgia*, „The National Interest Summer” 2001, N° 64, s. 93-104.

dzynarodowym Gruzja była postrzegana jako kraj zbankrutowany. Traktowano ją raczej jako zagrożenie dla stabilizacji w regionie, niż jako czynnik zabezpieczający.

Dla kraju tak małego jak Gruzja, orientacja polityki zagranicznej jest ważnym punktem odniesienia w procesie budowania narodu, budzącym skrajne emocje wśród społeczeństwa i elit. Dla ogółu społeczeństwa miała ona silne konotacje z życiem codziennym. Tak więc jedną z wielu zmian przyniesionych przez nową niepodległość była radykalna reorientacja polityki z prorosyjskiej na prozachodnią. W dalszym ciągu oznaką politycznej niedojrzałości państwa i społeczeństwa było nieustanne odnoszenie się do Rosji jako głównej przyczyny problemów lub/i klucza do rozwiązania większości z nich. Paradoksalnie orientacja na Zachód zwiększyła jednocześnie percepcję zagrożenia ze strony Rosji, która miała ukarać zdrajców za zmianę kierunku polityki. Jednocześnie, jeśli wcześniej popularne było traktowanie Zachodu jako pożądanego, ale oddalonego i obojętnego potencjalnego sojusznika, obecnie to nastawienie gwałtownie się zmienia. Ustanowienie głębszych związków z Zachodem stało się rzeczywistością, podczas gdy Rosja traci swój wizerunek ojcowskiego supermocarstwa, zarówno przez demonstrację swoich słabości, ale także z powodu swoich problemów społecznych i moralnych.

Niemniej jednak, poprzednie pojmowanie Rosji jako zagrożenia dla stabilizacji i bezpieczeństwa kraju zostało zmieszane z inną percepcją – cudownej siły zdolnej rozwiązać gruzińskie konflikty etniczno-terytorialne. Jednym z najpoważniejszych problemów w stosunkach pomiędzy Gruzją a Rosją były bazy wojskowe usytuowane w Adżarii i Akhalkalaki, obie w regionach znajdujących się w trudnych relacjach z centrum. Gruzjiński rząd wielokrotnie ponaglał Rosję do zamknięcia tych baz oraz ich dowództwa znajdującego się w Tbilisi. Usiłował także negocjować przyspieszony plan ich wycofania. Jednak rządowi Szewardnadze zabrakło silnej woli oraz wytrwałości koniecznej do osiągnięcia tego celu, tak samo jak podczas negocjowania z Rosją o jej pomoc w rozwiązywaniu konfliktów etniczno-terytorialnych w Gruzji. W konsekwencji, w społeczeństwie rosło przekonanie, że rząd nie chce lub nie jest zdolny do osiągnięcia wyznaczonych celów.

Najgorszym z problemów prześladujących Gruzję był brak postępów w budowaniu instytucji demokratycznych. Jak zauważyła dwie dekady temu laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, Amartya Sen – to nie niedobór jedzenia w kraju tłumaczy głód, lecz brak wolnej prasy oraz demokracji wielopartyjnej, co mogło w tamtym okresie brzmieć paradoksalnie. Oczywiście sytuacja w Gruzji była zbyt skomplikowana, żeby ująć ją w jednym zdaniu, lecz było oczywiste, że dobre rządy (good governance) są kluczem oraz najprawdopodobniej jedyną drogą do przezwyciężenia problemów społecznych w sposób harmonijny. Korupcja na najwyższych szczeblach władzy, jak również na najniższych poziomach codziennego życia, pozostawała czyn-

nikiem najbardziej irytującym ogół społeczeństwa. Rozprzestrzeniła się ona gwałtownie na równi z przestępczością zorganizowaną, często wspieraną przez urzędników publicznych, którzy powinni ją zwalczać.

Gospodarka stawała się coraz bardziej zależna od zewnętrznej pomocy, która, pomimo że była często defraudowana i nadużywana, jednocześnie wymuszała na rządzie konieczność orientacji prozachodniej, pewną polityczną tolerancję i liberalizm, wolność prasy oraz wzmacnianie społeczeństwa obywatelskiego, głównie poprzez organizacje pozarządowe usytuowane w Tbilisi. Jednocześnie trwające inwestycje, związane z rurociągami oraz wydarzenia na Bliskim Wschodzie, znacznie zwiększyły geopolityczne i strategiczne znaczenie Gruzji dla Zachodu.

Rząd gruziński miał za zadanie utrzymać równowagę, z jednej strony pomiędzy potrzebą ustanowienia porządku w społeczeństwie, zapewnienia bezpieczeństwa i koniunktury gospodarczej oraz skutecznej ochrony obywateli przed nadużyciami, z drugiej zaś – wyjść naprzeciw potrzebie obywateli, aby zminimalizować ograniczanie ich wolności oraz wzmocnienie poczucia, że mają oni wpływ na istotne decyzje. Niewiele z tych postulatów zostało osiągniętych za rządów Szewardnadze – większość społeczeństwa żyła w biedzie i w poczuciu zagrożenia, setki tysięcy IDP (wewnętrznie przemieszczonych) wskutek zamrożonych konfliktów w dalszym ciągu żyło w nieludzkich warunkach, w przeludnionych „centrach kolektywnych” (collective centers) – dawnych hotelach, sanatoriach, które na dzień dzisiejszy są stracone dla gospodarki; skorumpowani urzędnicy oraz oficerowie policji żądali łapówek przy każdej możliwej okazji, regiony takie jak Adżaria rządzone były przez de facto niezależnych panów feudalnych, rosyjskie wojsko groziło akcjami karnymi, podczas gdy rosyjskie bazy wojskowe w dalszym ciągu pozostawały w kraju na przekór wszelkim uzasadnionym oczekiwaniom, a co najgorsze – nie było nadziei na zmianę, ponieważ gdy Szewardnadze miał opuścić swój urząd, niewielu spośród rządzącej elity mogło być postrzeganych jako lepsza alternatywa. Jednak media drukowane w dalszym ciągu były relatywnie wolne, istniała więc nadzieja, że polityczna partycypacja jest ciągle możliwa, jeśli wybory będą uczciwe.

Niestety, gruziński reżim polityczny charakteryzował duży dystans pomiędzy instytucjami rządzącymi a zwykłym obywatelem. Ta przepaść pomiędzy dwoma podstawowymi siłami, które wspierają rządzenie, została określona przez Guillermo O’Donella jako napięcie pomiędzy racjonalnym pragnieniem obywateli aby żyć „w systemie politycznym, który zapewni podstawowe dobra publiczne oraz kolektywne rozwiązania” oraz „zagrożeniem wywołującym z wielkiej władzy, włącznie z władzą przymusu, która musi powstać, jeżeli takie dobra i rozwiązania mają być zapewnione”⁶. Każde zakłócenie

⁶ G. O’Donnell, *Further Thoughts on Horizontal Accountability*, Wykład na konferencji „Political Institutions, Accountability, and Democratic Governance in Latin America”,

równowagi pomiędzy oczekiwaniami a rezultatem nieuchronnie prowadzi do utraty legitymizacji oraz do kryzysu politycznego, tak jak to miało miejsce w 2003 roku. Faktycznie, rząd Szewardnadzego był bardzo niepopularny – był niesprawny, trawiony przez korupcję oraz nie zapewniał praktycznie żadnych dóbr publicznych. Społeczeństwo odrzuciło politykę manipulacji i oszustwa. Jednak może ważniejszy od niepopularności rządu był fakt, że nie budził on strachu⁷. Ważne jest zrozumienie przyczyn tego zjawiska.

Jedną z nich była silna zależność rządu od pomocy z Zachodu w postaci kredytów i grantów, które we wczesnych latach 90. uratowały kraj od głodu, zaś ich wycofanie mogło spowodować wybuch społeczny. Generalnie, rząd, którego modus operandi było poszukiwanie równowagi i stabilności, był słabo przygotowany do podjęcia radykalnych działań przeciw ludziom, wobec których był bardzo podejrzliwy i których się bał. Zależność Gruzji od zachodu spowodowała, że rząd zwracał większą uwagę na zachodnie żądania demokratyzacji i liberalizacji. Fasada demokracji, którą się posługiwał aby zaprezentować się na arenie międzynarodowej, stała się kolejną przeszkodą do użycia siły w celu uciszenia opozycji. W zamian rząd wolał stosować ukryte metody manipulacji wyborami oraz intrygę polityczną. Kolejną kwestią było to, że główna podstawa władzy Szewardnadze – policja – nigdy nie sprawdzała się w sytuacjach zwalczania mas, zwłaszcza kiedy człowiek, którego miała ona chronić, ustępował za rok i nie było wiadomo, kto go zastąpi i w efekcie komu przyjdzie służyć w przyszłości. Armia z kolei była niepewnym elementem władzy, ale wszyscy wiedzieli, ile wysiłku i pieniędzy zostało włożone przez Stany Zjednoczone, aby ją wyszkolić (m.in. 64-milionowy program „Train and Equip” rozpoczęty w 1992 roku). W przypadku gdyby armia jasno określiła swoją pozycję, policja byłaby niechętna podejmować ryzykowne działania, które mogłyby prowadzić do konfrontacji. Nieudolność Szewardnadze miała bardzo duże znaczenie m.in. ze względu na fakt, że coraz większa liczba urzędników szukała sposobów nawiązania kontaktów z opozycją, na wypadek gdyby ta doszła do władzy.

Popularność Szewardnadze spadła w tamtych latach, zwłaszcza po 2000 roku. To samo dotyczyło partii rządzącej, Związku Obywatelskiego Gruzji (Citizens' Union of Georgia /CUG/), w której narastały podziały pomiędzy starszą generacją byłych urzędników komunistycznych oraz młodym i bardziej energicznym skrzydłem reformatorskim. W rezultacie, w 2000 roku prezydent zrezygnował z kierowania partią. Na skutek masowych protestów zreorganizował rząd, usuwając z niego – równoległe z kilkoma cieszącymi się złą sławą członkami – wielu reformatorów, aby w końcu zdymisjonować cały

University of Notre Dame, 2000, [za: W. Reuben, *Civic Engagement, Social Accountability, and Governance Crisis*, The World Bank, 2003].

⁷ Zob. R. Karklins, R. Petersen, *Decision Calculus of Protesters and Regimes*, 2001, s. 588-614.

gabinet na początku października 2001 roku. Masowe manifestacje, mimo że doprowadziły tylko do częściowego zwycięstwa (głównie wyrażonego poprzez dymisję pogardzanego ministra spraw wewnętrznych), stanowiły ważną próbę dla opozycji oraz były niezwykle ważne jako demonstracja faktu, że rząd nie odważy się użyć siły przeciwko nieuzbrojonym manifestantom.

Po głębokich kryzysach, zarówno w rządzie, jak i w partii rządzącej, nastąpiły znaczące zmiany we wszystkich gałęziach władzy. Nino Burjanadze zastąpiła Zuraba Żwanię jako przewodniczącego parlamentu w październiku 2001 roku. Żwania otwarcie poparł opozycję, powodując rozłam w rządzącym Związku Obywatelskim (CUG). W czerwcu 2002 roku Avtandil Jorbenadze, minister stanu od grudnia 2001 roku, został wybrany przewodniczącym osaczonej CUG, jednak bieżące wydarzenia już pokazały dramatyczny spadek poparcia dla partii. Podczas lokalnych wyborów, które odbyły się na początku czerwca 2002 roku, nie była ona w stanie przejść 4% prognozy wymaganego do zdobycia miejsc w Radzie Miejskiej w Tbilisi. Ogólnie, pomimo licznych naruszeń, wybory te pokazały zmianę ukierunkowania sympatii społecznej. Skierowała się ona w stronę proamerykańskiego ugrupowania Partii Nowej Prawicy utworzonej w 2000 roku przez byłych członków CUG, Lewana Gaczecziladze i Dawida Gamkrelidze, która reprezentowała interesy biznesu; populistycznej i lewicowej Gruzińskiej Partii Pracy kierowanej przez Szalwę Natelaszwili oraz innych reformistycznych potomków CUG, kierowanych przez byłego ministra sprawiedliwości Michaiła Saakaszwili oraz byłego przewodniczącego Parlamentu, Zuraba Żwanię i utworzonych przez nich, odpowiednio, radykalnego, nacjonalistycznego Ruchu Narodowego oraz bardziej umiarkowanych i centrystycznych Zjednoczonych Demokratów. W rezultacie porozumienia pomiędzy Natelaszwilim oraz Saakaszwilim ten drugi został wybrany na stanowisko Przewodniczącego Rady Miejskiej Tbilisi w październiku 2002 roku, co aktywnie wykorzystywał do promocji swojego programu politycznego.

Wybory prezydenckie i parlamentarne zaplanowane, odpowiednio, na listopad 2003 i 2005 roku stanowiły wyzwanie dla oportunistycznych, skorumpowanych członków rządu oraz ich utrzymania się przy władzy. Za półtora roku okres rządów Szewardnadze miał się skończyć i nie było żadnego scenariusza sukcesji, zapewniającego utrzymanie status quo w przypadku przegranej sił prorządowych w wyborach. Rząd był zdemoralizowany i podzielony, bez silnej woli lub zaufanego kierownictwa, które byłoby w stanie go zjednoczyć i zmobilizować. Zadanie to było zbyt trudne dla Szewardnadze. W związku z tym przywództwo zostało przejęte przez takie niepopularne osoby jak premier Jorbenadze czy gubernator Kwemo Kartli, Mamaladze.

W latach 2002-2003 przygotowania do wyborów znacząco wpłynęły na klimat polityczny w Gruzji. Popierający Szewardnadze Związek Obywatelski pod przewodnictwem Jorbenadze rozpoczął konsolidowanie poparcia, aby

poprawić swój wynik, stając się podstawą nowego bloku politycznego Za Nową Gruzję, który próbował użyć swoich wpływów administracyjnych aby zjednoczyć te oportunistyczne elementy opozycji, których popularność zmniejszyła się w poprzednich miesiącach, takie jak Socjalistyczna Partia Gruzji i Narodowa Demokratyczna Partia Gruzji. Odbływały się polityczne batalie nad ustaleniami dotyczącymi głosowania nad składem Centralnej Komisji Wyborczej czy utworzeniem listy wyborców. Na początku czerwca 2003 roku główne partie opozycyjne, w celu wywarcia nacisków na rząd, organizowały zgromadzenia polityczne poświęcone kwestiom wyborczym, podczas gdy stowarzyszenia studenckie organizowały agresywne i dobrze zaplanowane akcje antyrządowe, pod hasłem „Kmara” (Dosyć), podczas których domagano się rezygnacji Szewardnadze. Nastroje społeczne znaczenie zmieniły się w tym okresie. Stary reżim tracił poparcie, podczas gdy młode pokolenie polityków – zwłaszcza Burjanadze i Saakaszwili – dzięki swojej aktywnej i zasadniczej postawie znacząco poprawili notowania.

Tymczasem Nino Burjanadze, wówczas bardzo popularna przewodnicząca Parlamentu, zaapelowała do społeczności międzynarodowej o upewnienie się, że przeprowadzone wybory będą wolne i uczciwe. Prominentni zagraniczni goście prześcigali się w podróżach do Tbilisi w zamiarze przekonania Szewardnadze do przeprowadzenia wolnego i uczciwego głosowania. W takich warunkach, postawiony w sytuacji bez wyjścia prezydent próbował z jednej strony zabezpieczyć chociaż poparcie Rosji dla swoich rządów, z drugiej zaś ciągle pozwalał na przygotowanie i przeprowadzenie wyborczego oszustwa, które wydawało się jedyną drogą do utrzymania władzy.

Zmieniające się warunki relacji pomiędzy rządem a społeczeństwem obywatelskim niezmiennie przechylały szalę w kierunku utraty przez rząd legitymizacji oraz zaufania społeczeństwa. Jednocześnie rosło znaczenie sektora organizacji pozarządowych. Słaby rząd był niezdolny lub nie chciał i bał się (zarówno presji międzynarodowej, jak i publicznych protestów, które były przyczyną problemów rok wcześniej) użyć represji wobec opozycji i wolnych mediów, co stworzyło klimat intelektualnej wolności i publicznej debaty. Pozwoliło to ludziom zrozumieć zachodzące wypadki oraz skierować frustrację i niezadowolenie w kierunku rządu. Telewizyjny kanał Rustawi 2, wspierający opozycję, był bardzo użyteczny w sianiu niezadowolenia z rządu i kierowaniu uwagi publicznej na błędy i wady rządzącej elity. Im mniejszy był poziom reprezentowania obywateli przez instytucje publiczne, przede wszystkim przez rząd, tym większy był stopień antagonizmu pomiędzy rządem a ludźmi oraz przepaść pomiędzy działaniami elit rządzących a oczekiwaniami obywateli i kontrolą nad tymi działaniami. Odpowiednio też, słabsza stawała się legitymizacja rządu i pogłębiał się kryzys rządowy. Taki kryzys miał miejsce w Gruzji w latach 2002-2003, kiedy legitymizacja ówczesnego rządu stopnio-

wo erodowała, co zaowocowało masowymi manifestacjami i dymisją gabinetu. Podobny kryzys wynikł ponownie jesienią 2007 roku.

Tak więc listopadowi 2003 roku towarzyszył nastrój frustracji i niezadowolonia. Wybory w tym 4,5-milionowym kraju miały zostać przeprowadzone 2 października. Ciągłe jednak pozostawało pytanie, czy rządząca ekipa wygra, czy też całkowicie sfałszuje wyniki wyborów. Każda inna opcja prowadziłaby do natychmiastowej utraty licznych przywilejów, dostępu do władzy i zasobów. Otóż z pewnością frekwencja mogła być bardzo niska lub odwrotnie, frekwencja mogła być wysoka, ale głosowanie byłoby parodią. Było jednak dużo przyczyn, aby myśleć, że większość Gruzinów była bardzo zainteresowana głosowaniem i przynajmniej kilka powodów, żeby móc przypuszczać, że presja międzynarodowa oraz liczni obserwatorzy, którzy przybyli monitorować wybory, spowodują, że w tym jednym dniu głosowanie przebiegnie w miarę uczciwie. Pytaniem wymagającym odpowiedzi było: co powinna zrobić opozycja, jeśli wybory przebiegną prawidłowo na poziomie proceduralnym i rząd wygra wybory?

Niemożliwość i niechęć ze strony rządu do przygotowania rzeczywistych list głosujących stała się pierwszym silnym powodem do publicznego niezadowolonia, podtrzymywanego i rozpalanego przez retorykę opozycji oraz media. Bardzo skuteczne protesty organizowane przez ruch młodzieżowy „Kmara” uzupełniały dobrze zaplanowaną i raczej agresywną kampanię dwóch wiodących sił opozycyjnych – Ruchu Narodowego, kierowanego przez Michaiła Saakaszwilego oraz Zjednoczonych Demokratów pod kierownictwem byłego przewodniczącego Parlamentu Zuraba Żwanii, który połączył siły z Nino Burjanadze, ówczesną przewodniczącą Parlamentu. Opozycja ciężko pracowała, mobilizując poparcie. Obie partie polityczne oraz organizacje społeczne nieustannie domagały się przyjęcia zasad, które spowodowałyby, że proces wyborczy byłby bardziej przejrzysty i uczciwy.

Szczególnie efektywna była strategia komunikacji stosowana przez Ruch Narodowy kierowany przez Saakaszwilego, skutecznie wykorzystującego swoją pozycję w Radzie Miejskiej Tbilisi, dynamiczne podróże do regionów i agresywną, często populistyczną retorykę, żeby zmobilizować swoich popleczników. Saakaszwili coraz częściej był postrzegany przez społeczeństwo jako jedyny polityk zdolny do wygrania wyborów i poprowadzenia kraju do przodu, mimo że początkowo to Nino Burjanadze była bardziej popularna niż on. W publicznym odbiorze brakowało jej siły i determinacji. Saakaszwili zdołał połączyć się swoich zwolenników oraz tych, którzy sprzeciwiali się rządowi, jednocześnie doprowadzając do podziału wśród zwolenników ekipy rządzącej. Kwestiami łączącymi stały się walka z korupcją, rozwiązanie konfliktów i jednoznaczne zorientowanie państwa na Zachód.

Rządzącej koalicji znacznie trudniej było znaleźć takie łączące kwestie, które jednocześnie podzieliłyby opozycję. Kluczowym przesłaniem kampanii

była stabilizacja, jednak ludzie zmęczeni byli stabilizacją, której nie udało się osiągnąć w latach 90., a która teraz oznaczała stagnację i ubóstwo. Rząd nie miał wsparcia w środowisku organizacji pozarządowych i musiał polegać tylko na „czynnikach administracyjnych” – biurokracji niższego szczebla oraz zależnych mediów, które nie cieszyły się ani popularnością, ani zaufaniem wśród społeczeństwa. Istniało za to kilka politycznie aktywnych organizacji pozarządowych, które odgrywały kluczową rolę w mobilizowaniu społeczeństwa przeciwko władzom. Inną znaczącą mobilizującą siłą były media. Istniały trzy aktywne, niezależne środki masowego przekazu, których uwaga skupiona była zarówno na konstruktywnej postawie i działaniach opozycji, jak i na błędach, niekompetencji i korupcji rządu. Media drukowane i Rustawi 2 publikowały materiały, które miały uczulić społeczeństwo na oszustwa wyborcze oraz mobilizowały ludzi do podjęcia działań w wypadku gdyby wybory zostały sfałszowane. W istocie, znaczna część opozycji nie tylko oczekiwała, ale wręcz pragnęła, żeby tak się stało, ponieważ dałoby to pretekst do masowych protestów i zmiany politycznej. W rzeczywistości opozycja zdawała sobie sprawę, że nawet gdyby wybory przebiegły w sposób uczciwy, miała ona ograniczone szanse na przejęcie kontroli nad parlamentem. Opozycja kierowana była przez wielu ambitnych, młodych i energicznych liderów, którzy mieli wcześniejsze doświadczenia w rządzeniu i w efekcie zarówno umiejętności kierownicze do organizowania przyszłych protestów, jak i niezbędne kontakty wewnątrz różnych gałęzi rządu. Kierując agresywną i odważną kampanią wyborczą, prowadzili oni jednocześnie tajne negocjacje z reprezentantami policji oraz armii przeciwko nieefektywnemu rządowi, który nie oferował nic, oprócz obietnic.

Później pojawiły się liczne głosy oskarżające „Rewolucję Róż” o to, że była inspirowana i wspierana z zagranicy. W tych stwierdzeniach zawarta jest niewątpliwie pewna prawda, ponieważ zarówno doświadczenie międzynarodowe (przede wszystkim serbskie) oraz wsparcie międzynarodowe odegrały ważną rolę w przygotowaniach do wyborów, nie wspominając wydarzeń, które nastąpiły po głosowaniu. Niektóre organizacje międzynarodowe (Fundacja Sorosa, National Democratic Institute) aktywnie towarzyszyły opozycji, zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio, poprzez pomoc dla wspierających ją organizacji pozarządowych. „Kmara” powstała na wzór serbskiego ruchu „Otpor” zaangażowanego w wydarzenia w 2000 roku oraz przy wykorzystaniu technik protestu opartych na poradniku Gene Sharpa *Od dyktatury do demokracji* – podobno z międzynarodowym wsparciem. Organizowano i finansowano wizyty studyjne dla młodych aktywistów, takich jak członkowie „Kmary” w celu nabycia przez nich koniecznego doświadczenia oraz zapoznania się z pokojowymi metodami prowadzenia protestów. Byli oni uczeni używania nowych metod, np. rosnącego zastosowania Internetu, wykorzystywania satyry i sztuki do efektywnego przekazywania treści politycznych oraz

zaangażowania organizacji pozarządowych. Wsparcie międzynarodowe było ważne w celu zapewnienia wolności słowa mediom, w szczególności kanałowi telewizyjnemu Rustawi 2, poprzez szkolenia dziennikarzy lub bezpośrednią pomoc finansową, ale również poprzez wywieranie znaczącej presji i niepozwalanie rządowi na zamknięcie i ucieszenie mediów. W tym samym czasie główni aktorzy międzynarodowi, tacy jak USA, UE, ale również Rosja, wycofali swoje poparcie dla Szewardnadze i deklarując niezależność, faktycznie popierali opozycję lub przynajmniej nie angażowali się po stronie rządu.

Podsumowując⁸, przed wyborami, które odbyły się 2 listopada 2003 roku, funkcjonował pół-autorytarny, niezorganizowany i słaby rząd zbyt polegający na dobrej woli i finansowym wsparciu Zachodu, zbyt świadomy efektów wykorzystania siły przeciwko ludziom, co pokazały poprzednie doświadczenia; armia, która była szkolona i w znacznym stopniu finansowana przez USA; policja, która była niezdolna do podjęcia ekstremalnych środków w świetle nadchodzącej zmiany prezydentury – nie było więc władzy zdolnej do użycia środków przymusu wobec społeczeństwa; wolne media, społeczeństwo obywatelskie oraz opozycja polityczna. Społeczeństwo było sfrustrowane i niezadowolone z powodu niezdolności rządu do zapewnienia dostępu do dóbr publicznych, zwalczania ubóstwa, rozwiązania zamrożonych konfliktów czy zdecydowanego oporu przeciwko Russia's bullying. W tym samym czasie rząd stracił resztki zaufania społecznego z powodu powszechnej korupcji na wszystkich szczeblach władzy, nepotyzmu i niekompetencji. Istniała także szczerą chęć zmian oraz nadzieja, że młodzi politycy, nieskażeni sowiecką spuścizną i wykształceni na Zachodzie, będą siłą polityczną, która przyniesie pożądaną zmianę. Reformatorsko nastawieni liderzy opozycji – z Saakaszwilim i Burjanadze na czele – byli bardzo popularni, podczas gdy wśród rządzącej elity nie było praktycznie nikogo cieszącego się popularnością. Istniał aktywny, wykwalifikowany i silnie upolityczniony sojusz społeczeństwa obywatelskiego i wolnych mediów, które były w stanie zmobilizować społeczeństwo i ukierunkować jego niezadowolenie, w momencie gdy pojawił się do tego dobry powód, np. udowodnione i nagłośnione oszustwo wyborcze. W końcu istniało szeroko rozprzestrzenione przeświadczenie, że rząd powstrzyma się od użycia siły wobec społeczeństwa.

Wybory 2 listopada były kluczowym testem dla woli rządu do kontynuowania procesu demokratycznej tranzycji oraz dla gruzińskich wysiłków w procesie budowania państwowości. W tym samym czasie stało się jasne, że jeśli wybory zostaną przeprowadzone uczciwie, rządzące elity nie będą miały szansy na bezapelacyjne zwycięstwo, musiały więc udać się do oszustwa lub być przygotowane na pożegnanie się, przynajmniej z częścią zgromadzonych przywilejów i władzy. Za półtora roku mijała kadencja Szewardnadze, lecz

⁸ Por. J. Wheatley, *The Rose Revolution: A Second Transition?*, [w:] *Georgia from national awakening to Rose Revolution*, Ashgate Publishing, Londyn 2005.

nie istniał jasny scenariusz sukcesji, który zapewniłby status quo w momencie przegranych wyborów. Jak zauważył jeden z obserwatorów – były to wybory, podczas których rząd był zmuszony popełnić oszustwo, żeby utrzymać się przy władzy.

Dramatyczne wydarzenia były znakiem zasadniczej zmiany, która się dokonała i którą symbolizował upadek Szewardnadze⁹. Korzenie tego dramatu sięgały jednak dużo głębiej. Rządy Szewardnadze stanowiły zbiór współzależnych czynników: instytucjonalnych, ekonomicznych, społecznych i geopolitycznych, które stworzyły łatwo adaptujący się system kontroli politycznej, zachowujący równowagę i częściowo otwarcie. Sieciowość i jednocześnie kruchość takiego systemu politycznego pomagały przetrwać jego elementom autokratycznym oraz powodowały, że rząd był niechętny do przekazania kontroli nad jakimkolwiek elementem całości. Jednak ponieważ system nie zdołał wytworzyć silnego społeczeństwa obywatelskiego w kraju, z upływem czasu jego przetrwanie kosztowało coraz więcej¹⁰.

Wydawało się, że wydarzenia polityczne, które miały miejsce w listopadzie i grudniu 2003 roku, miały duże znaczenie dla przyszłości Gruzji. Mimo że jest wiele powodów aby tak twierdzić, bardziej właściwe jest mówienie o zmianach w społecznym nastawieniu, które istotnie, bieżąco, same w sobie służyły jako główny czynnik dramatycznej przemiany politycznej. Abstrahując od pozostałych wydarzeń politycznych, oczywiste jest, że nastąpiła olbrzymia zmiana w umysłach ludzi – w gotowości i wierze w uczestnictwo obywatelskie, w optymizmie, pewności siebie, prodemokratycznej i prozachodniej orientacji społeczeństwa.

⁹ Chyba najlepiej obraz sytuacji oddaje cytat z Aleksandra Milne: „Poczym złapał Puchatka za przednie łapki, Królik złapał Krzysia, a wszyscy krewni – i – znajomi Królika – Królika i zaczęli ciągnąć razem. I przez długi czas Puchatek wołał tylko: – Oj!... i – Aj!. I potem nagle zawołał: – Pif! – zupełnie jakby korek wystrzelił z butelki. Krzyś i Królik, i wszyscy krewni – i – znajomi Królika fiknęli koziołka w tył i wywalili się jedni na drugich... a na samym wierzchu znalazł się Kubuś Puchatek, nareszcie wolny” (w tłum. J. Tuwim).

¹⁰ Szczegóły znaleźć można na przykład w raporcie przygotowanym przez The Freedom House – *The Nations in Transit 2003 report on Georgia*: „wysoko niestabilna administracja terytorialna, słabe podstawy instytucjonalne oraz środki antykorupcyjne, które udowodniły swoją nieefektywność. Korupcja jest zidentyfikowana jako «główna przeszkoda do rozwoju politycznego i gospodarczego»”. Dokument USAID z 2002 roku opisuje sytuację w następujący sposób: „Pomimo okresu ograniczonego rozwoju, który nastąpił po politycznych i społecznych niepokojach lat 90., Gruzja w dalszym ciągu nękana jest przez scentralizowaną, zdominowaną przez egzekutywę władzę, rozprzestrzeniającą się korupcję oraz nierozwiązane konflikty terytorialne, które blokują próby poprawienia ogólnego rozwoju kraju. Słaby rząd niezdolny lub niechętny do wprowadzenia prawa i regulacji blokuje zdolność państwa do rządzenia oraz osłabia wysiłki przeprowadzenia ważnych reform”. *Georgia Development Challenge*, USAID 2002.

Wyborami manipulowano. W dniu 2 listopada ludzie poszli do urn wybrać nową władzę. Jednak głosowanie, kiedy już zostało przeprowadzone, zostało powszechnie uznane za sfałszowane. Okazało się, że opozycja kierowana przez Saakaszwilego, Burjanadze oraz Żwanę zdołała przekształcić frustrację spowodowaną oszustwami wyborczymi oraz ogólne niezadowolenie z sytuacji panującej w kraju i korupcji rządu w masowe manifestacje, które ostatecznie doprowadziły do rezygnacji prezydenta Szewardnadze.

Jednak ciekawe jest to, że sondaże przeprowadzone przez niezależnych obserwatorów nie pokazały miażdżącego zwycięstwa opozycji. Jej przewaga była raczej skromna i żaden z bloków nie zdobył więcej niż jedną trzecią głosów. Nikt jednak nie dbał już o rzeczywisty wynik. Głosowanie zostało sfałszowane i ludzie nie byli już w stanie zaakceptować oszustwa i kłamstwa. Opozycja była przygotowana na taki rozwój wypadków i skierowała ogólną frustrację w masowe manifestacje, które skalą zaimponowały obserwatorom międzynarodowym, wystraszyły rząd i ponagliły niezdecydowanych do opowiedzenia się po właściwej stronie. W rezultacie rząd stracił poparcie nawet w policji, ostoi swojej władzy. Jego liczne błędy okazały się fatalne w skutkach, w szczególności bezsensowna próba przeciwstawienia zdeterminowanemu, rewolucyjnemu tłumowi przywożonych autobusami popleczników adżarskiego przywódcy Aslana Abaszydze. Ludzie byli naprawdę sfrustrowani, i jeśli niedawno nie planowali *coup d'état*, obecnie gotowi byli na wszystko.

Istnieje wiele opisów przebiegu „Rewolucji Róż”, szczegółowe jej przedstawianie nie ma więc sensu. Niemniej jednak, jednym z najciekawszych zjawisk obserwowanych podczas, a zwłaszcza po wyborach, była rola mediów, w szczególności międzynarodowych, oraz ich wpływ na umysły ludzi. Dobrym zobrazowaniem „syndromu CNN” była częstotliwość, z jaką Michaił Saakaszwili wielokrotnie powtarzał, że cały świat poprzez CNN ogląda wydarzenia w Gruzji. Kolejnym ciekawym momentem był ciągły wysiłek obu stron, aby przestrzegać litery, jeśli nie ducha, gruzińskiej konstytucji, to przynajmniej demonstrować szacunek do jej przepisów. Był to wreszcie pierwszy raz, kiedy Zachód, a w szczególności USA, wyraźnie zmanifestował swoje niezadowolenie z ówczesnego kierownictwa i wsparł zwycięską opozycję od samego początku jej rządów.

Kolejną ważną cechą charakteryzującą „Rewolucję Róż” była jej pokojowa natura. Choć używano powszechnie technik pokojowego protestu proponowanych przez Gene Scharpa, byłoby naiwnością sądzić, że opozycja, jeśli miałaby taką potrzebę i okazję oraz zostałaby sprowokowana przez działania rządu, zawahałaby się przed sięgnięciem po rozwiązania siłowe, jak miało to miejsce w 1991 roku, kiedy upadł rząd Gamsachurdii. Nie było odrzucenia przemocy i przymusu z pobudek moralnych, lecz raczej „pragmatycznych” – brak przemocy widziano jako skuteczny sposób wyzwania dla władzy rządu.

Róże w rozkwicie

Po raczej bolesnym okresie tranzycji w Gruzji, od listopada 2003 roku kraj dokonał nadzwyczajnego postępu ekonomicznego i socjalnego. Jeżeli w latach 90. był to słaby kraj z opóźnionym rozwojem, niedokończonym procesem budowania państwa oraz zrujnowaną ekonomią, obecnie zaczął się przekształcać w gwałtownie rozwijający się kraj z gospodarką wolnorynkową i cieszący się uznaniem międzynarodowym. Odrodzenie Gruzji wydawało się być powodem do świętowania. Jeszcze 4 lata temu tylko naiwny idealista mógł przypuszczać, że gruzińskie zbankrutowane państwo i „demokracja potiomkinowska” przekształci się tak szybko i pokojowo w zasadniczo odnoszący sukcesy, szybko rozwijający się i demokratyzujący się kraj.

Zmiana władzy przyniosła Gruzji zarówno nowe możliwości, jak i nowe zagrożenia, co bardzo dobrze rozumiało rozentuzjasmowane społeczeństwo, chętne do żywiołowego witania popularnego „Miszy” przy każdej nadarzącej się okazji. W grudniu 2003 roku, mniej więcej tydzień po dojściu do władzy nowego kierownictwa, badania opinii publicznej wykazały nowe szanse i nadzieje, które pojawiły się po ustąpieniu Szewardnadze. Bardzo znaczące było to, że najczęściej wskazywanym zagadnieniem było zmniejszenie korupcji, prawdziwy problem zdymisjonowanego rządu. Były także inne oczekiwania związane z tym, że nowy rząd obiecał zredukowanie ubóstwa i radykalną reformę systemu opieki społecznej, szybkie rozwiązanie konfliktów w Abchazji i Osetii Południowej oraz za swój priorytet uznał przestrzeganie demokratycznych zasad i praw człowieka.

Szybko, na początku stycznia 2004 roku, nowy ulubieniec tłumów i Zachodu, Misza (Michail Saakaszwili), został wybrany nowym prezydentem Gruzji. Wybory parlamentarne zostały przeprowadzone 28 marca 2004 roku, jednak obserwatorzy informowali o zwiększeniu liczby naruszeń w porównaniu z wyborami prezydenckimi. Wybrano 150 członków parlamentu w głosowaniu proporcjonalnym, podczas gdy paradoksalnie 74 członków wybranych w jednomandatowych okręgach 2 listopada 2003 r. zachowało swoje mandaty (oprócz 10 deputowanych z Abchazji, którzy zostali wybrani w poprzedniej dekadzie i których mandat został później zniesiony; drugą turę wyborów zaplanowano i przeprowadzono w jednomandatowym okręgu Cziatura). Fakt ten spowodował, że zarówno układ sił w parlamencie, jak i procedura stały się niejasne. Narodowy Ruch – Demokraci wraz ze swoimi koalicjantami wygrali przygniatającą większością głosów (67,6%), podczas gdy oprócz nich tylko jedna siła polityczna – Prawicowa Opozycja (koalicja Nowej Prawicy oraz Przemysłowców) – zdołała przekroczyć 7% próg (uzyskując 7,62%). Dlatego też z ogólnej liczby członków parlamentu 135 wybranych z list par-

tyjnych było członkami Narodowego Ruchu – Demokracji, a tylko 15 – Prawicowej Opozycji¹¹.

Nowy rząd, kontrolując zarówno legislatywę, jak i egzekutywę oraz ciesząc się niezwykle wysokim poparciem społecznym, rozpoczął serię radykalnych reform. Z jednej strony liberalizował gruzińską gospodarkę i umacniał prozachodnią orientację, z drugiej zaś – wzmacniał pionowe powiązania władzy i centralizację oraz poprzez dość kontrowersyjne zmiany umacniał urząd prezydenta. Pierwszym dużym sukcesem było odzyskanie kontroli nad na wpół niezależną Adżarią i usunięcie jej autorytarnego przywódcy, Abaszydze.

W czasie „Rewolucji Róż” społeczeństwo dojrzało do zmian. Jest oczywiście trudno teraz, po czterech latach, nawet z wiedzą, którą już posiadamy, ocenić skutki wydarzeń, które miały miejsce, w świetle innych możliwych scenariuszy, np. konstytucyjnego ograniczenia władzy Szewardnadze albo pozostawienia go na stanowisku do następnej elekcji.

W dalszym ciągu „Rewolucja Róż” zdecydowanie przynosiła nowy dynamizm zastępujący stagnację polityczną, zwiększyła poparcie międzynarodowe i rozwinęła w społeczeństwie demokrację, entuzjazm i pewność siebie. Doprowadziła również do władzy nowe pokolenie polityków, w większości wykształconych na Zachodzie, lepiej rozumiejących międzynarodowe trendy, doświadczenia i know how. Wzrosło międzynarodowe poparcie. G.W. Bush podczas swojej wizyty w Tbilisi w maju 2005 roku szybko określił Gruzję jako „latarnię demokracji”. W równym stopniu wzrosły zachodnie inwestycje bezpośrednie, osiągając w 2007 roku astronomiczną, jak na gruzińskie warunki, sumę 2 miliardów dolarów.

Odzyskanie kontroli nad Adżarią powinno być rozpatrywane jako sukces w walce z tendencjami totalitarnymi i z istniejącym tam potencjałem destabilizacji. Na początku nie było ważne to, że adżarska autonomia została zniesiona i istniała jedynie formalnie, co miało raczej negatywny wpływ na wiarygodność obietnic poszanowania autonomii secesjonistycznych jednostek. Jednak to, obok innych osiągnięć głównie w sferze ekonomii i polityki zagranicznej, przyniosło znaczące poparcie społeczne dla rządu, co zapewniło dobre warunki do podjęcia reform.

Nowy rząd okazał dużo wyraźniejszą i niezachwianą prozachodnią orientację polityczną, niż było to widoczne wcześniej. Zaobserwować można było większe zaangażowanie na rzecz integracji euroatlantyckiej, ale także więcej wolności religijnej i znaczący spadek przemocy wobec mniejszości religijnych, która była plagą kraju od późnych lat 90. Zostało to wynagrodzone poprzez pojawienie się większego poparcia dla ewentualnej gruzińskiej inte-

¹¹ Dodatkowo: 19 członków parlamentu zostało wybranych z bloku Szewardnadze Za Nową Gruzję, 10 – z Ruchu Narodowego, 7 – z Demokratów Burjanadze, 6 – z Nowej Prawicy, 4 – z Przemysł Ocali Gruzję, 6 – z Aghordzineba (partia Abaszydze, która następnie została rozwiązana w maju), 2 – z Partii Pracy. 21 było niezależnych.

gracji z NATO, szczególnie ze strony USA i nowych, wschodnich członków UE. Gruzja aktywnie brała udział w zachodnich akcjach militarnych i pokojowych, wysyłając oddziały do Kosowa, Afganistanu i Iraku, umacniając swoją wiarygodność jako ważny sojusznik NATO i USA. Włączenie Gruzji, wraz z innymi południowo-kaukaskimi sąsiadami, do Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS) otworzyło nowe możliwości na dostosowanie się do norm europejskich, chociaż perspektywy akcesji do UE pozostają niepewne.

Szczególnie znaczące były osiągnięcia w gospodarce i reformie podatkowej (stabilny wzrost PKB ok. 10%, znacznie poprawiona dyscyplina fiskalna, uproszczone i bardziej efektywne opodatkowanie, środki antykorupcyjne, prywatyzacja, przyciąganie bezpośrednich inwestycji zagranicznych) oraz zmiany w polityce socjalnej (wyplacenie zaległych emerytur, reformy w systemie pomocy społecznej i emerytalnym, większe zaangażowanie rządu w socjalną ochronę wrażliwych grup społecznych, reforma systemu edukacji, wprowadzenie egzaminów na studia wyższe). Międzynarodowe instytucje finansowe uznawały Gruzję za najszybszego reformatora w skali międzynarodowej, w szczególności w kwestiach związanych ze zwalczaniem korupcji i tworzeniem przyjaznych warunków do inwestycji.

Z drugiej strony, niektóre wydarzenia nie mogły być rozpatrywane w kategoriach sukcesu i post factum mogą być interpretowane jako kluczowy powód rosnącego społecznego niezadowolenia. Większość z nich miała swoje źródło z jednej strony w nierozwiniętej kulturze społecznej i demokratycznej, z drugiej zaś w niebezpiecznej dominacji jednej siły politycznej. „Rewolucyjna arogancja” i autorytaryzm rządzącej elity politycznej, jej niechęć do komunikacji i podtrzymywania dialogu ze społeczeństwem (nie tylko z kilkoma organizacjami pozarządowymi, będącymi blisko kierownictwa) spowodowały w rezultacie brak poczucia współdziałania w reformach dotyczących licznych sfer życia społecznego (takich jak edukacja) i rosnący brak zaufania do rządu.

Brak cywilnej kontroli nad wojskiem i policją doprowadził do powszechnych naruszeń i przemocy, szczególnie przez policję w aresztach i podczas zatrzymań (przez zamaskowanych oficerów policji), w sytuacji zupełnej bezkarności, czemu towarzyszyło pogarszanie się sytuacji w kwestii łamania praw człowieka. W tym samym czasie zmiany konstytucyjne i legislacyjne doprowadziły do katastrofального osłabienia sądownictwa oraz parlamentu (nawet jeśli był on zdominowany przez zwolenników Saakaszwiliego), zwłaszcza na tle umacniającej się władzy prezydenta, władzy wykonawczej i biurokracji państwowej.

Aresztowania były uważane za główną broń przeciwko korupcji, podczas gdy mogły zapewnić jedynie krótkoterminowe rozwiązanie. Jednocześnie, przeprowadzane bez poszanowania praw człowieka, były nieefektywne. Skutecznie zmniejszono korupcję na niskim szczeblu, w szczególności pośród

cieszącej się złą sławą policji drogowej, która została zlikwidowana z dnia na dzień i zastąpiona patrolami policji. Na wyższych szczeblach korupcja była powszechna i wszystkim większym przetargom prywatyzacyjnym towarzyszyły skandale. Pośród społeczeństwa rosło coraz więcej podejrzeń, że ludzie związani z prezydentem, np. jego wujek i kilku przyjaciół, czerpią zyski finansowe ze swojej bezkarności.

Rząd (kierowany przez odpowiedzialnego za reformę ekonomiczną – Kąkłę Bendukidze) dążył do sprywatyzowania wszystkiego, co było dostępne, mimo że w kilku przypadkach pogwałcono procedury oraz prawa poprzednich właścicieli. Nie było też jasne, czy pieniądze z prywatyzacji rzeczywiście zasilały budżet, nawet jeśli wzrósł on faktycznie w porównaniu z rokiem 2003. W tym samym czasie gospodarka i klimat prawny nie były wystarczająco korzystne dla małego biznesu lub inwestycji zagranicznych. Biurokracja, korupcja i słabe zarządzanie utrudniały rozwój.

Odsprzedawanie prawa własności nie zawsze może być nazwane prywatyzacją (np. kilka prób sprzedania Gazpromowi, rosyjskiemu państwowemu kolosowi-monopolistcie, głównego gazociągu z Rosji do Armenii nie może być uznane ani za racjonalną decyzję, ani za „prywatyzację”). Próby rządu, w szczególności Bendukidzego, aby sprzedać gazociąg przy użyciu argumentu, że jest to prosty przypadek prywatyzacji (te próby ustały po zdecydowanej zakulisowej interwencji Departamentu Stanu USA), jak również dominacja rosyjskich przedsiębiorstw w ważnych prywatyzacjach, powodowały powstanie podejrzeń, że pomimo antyrosyjskiej retoryki, wśród reformistów istnieją tendencje prorosyjskie.

Aresztowania i ciężkie wyroki wymierzone politycznym oponentom, takim jak Irakli Batiaszwili (który podczas prywatnej rozmowy telefonicznie, werbalnie poparł przywódcę rebelii w Kodori, Emzara Kwitsianiego, ale nie był zaangażowany w żadną akcję antyrządową), zachwiały wiarę nie tylko w to, czy sądy zachowały niezależność, ale także w rządy prawa. Wzmacniająca się centralizacja władzy w wielu dziedzinach i jej zbyt duża koncentracja w rękach egzekutywy coraz częściej postrzegana była przez wyedukowane warstwy społeczeństwa jako potencjalnie szkodliwe dla przyszłych wydarzeń, tak jak to się stało w przypadku niesprawnego nowego systemu wyborów lokalnych czy reformy szkolnictwa wyższego, która pozbawiła uniwersytety autonomii i skompromitowała edukację uniwersytecką oraz myśl liberalną.

Rząd wykazał się brakiem strategicznego podejścia, racjonalnego planowania i pracy zespołowej w takim wrażliwym obszarze jak rozwiązanie konfliktów, co doprowadziło do niebezpiecznej eskalacji napięcia w Osetii Południowej w lecie 2004 roku i może ponownie doprowadzić do wybuchu przemocy. W tym samym czasie rząd, tolerując niepodległość separatystycznych regionów i rosyjskie zaangażowanie tam, wbrew wcześniejszym obietnicom szybkiego rozwiązania konfliktów wyposażył opozycję w amunicję

polityczną i prowadzi do społecznego niezadowolenia. Pomimo że w późniejszym okresie przedstawiono bardziej innowacyjne i efektywne podejście (utworzenie alternatywnej administracji w Kurcie w Osetii Południowej lub przeniesienie rządu abchaskiego na wygnaniu do Wąwozu Kodorskiego, określanego teraz mianem Górnej Abchazji), słaba implementacja, wojownicza retoryka i niekonsekwencja, woluntaryzm wielu wysokich urzędników spowodowały, że nie przyniosło to pozytywnych efektów. Takie działania i słowa miały szczególnie negatywny wpływ na stosunki gruzińsko-rosyjskie, które osiągnęły najgorszy możliwy poziom i przyniosły dużo szkody zarówno gruzińskiej gospodarce (poprzez blokadę ekonomiczną), jak i polityce (obnażając emocjonalny, niespójny i infantylny sposób podejmowania decyzji).

Trudno było zauważyć jakąkolwiek spójną rządową strategię lub politykę w odniesieniu do rozwiązania konfliktów, nawet jeśli pojawiło się dużo populistycznych obietnic zakończenia konfliktów w najbliższym czasie. Niedostateczna koordynacja pomiędzy zaangażowanymi agencjami powoduje istnienie ryzyka stworzenia dodatkowych napięć lub nawet przypadków przemocy. Takie postępowanie musi doprowadzić do erozji zaufania do rządu gruzińskiego wśród ludzi mieszkających w strefach konfliktów. Dominującymi uczuciami były nieufność, strach przed akcją wojskową i wrogość. Szczególnie niespójną była polityka rządu wobec Osetii Południowej.

Równocześnie trzeba przyznać, że szanse na to żeby konflikty zostały rozwiązane w najbliższej przyszłości były bardzo małe, zarówno z powodu głęboko zakorzenionej nieufności ze strony secesjonistycznych społeczeństw, jak i politycznych manipulacji Rosji. Wszystko to uczyniło deklaracje rządu dotyczące szybkiego rozwiązania konfliktów tylko ruchem populistycznym (szczególnie często deklaracje pojawiały się w wypowiedziach byłego ministra obrony narodowej Irakliego Okruaszwili, lecz często powtarzane były przez samego prezydenta). Zamiast tego, kiedy stało się oczywiste, że nie jest możliwe rozwiązanie konfliktów w najbliższej przyszłości, można było podjąć działania w sferze budowania zaufania, rozwoju gospodarczego oraz dyplomacji społecznej, jak również poprawić warunki uchodźców, którzy już powrócili do stref konfliktów (zwłaszcza w regionie Gali) oraz warunki życia osób wewnątrznie przemieszczonych (IDP).

Oczywiście, szczególnie w Osetii Południowej, sytuacja w dalszym ciągu kontrolowana była przez władze rosyjskie i żadne pojednanie nie było możliwe, zwłaszcza że przyczyniała się do tego niespójna polityka Tbilisi. W Abchazji istniało załączkowe społeczeństwo obywatelskie oraz opozycja polityczna, ale ciągle nie było skłonności wśród elit rządzących do poszukiwania kompromisu w kluczowych kwestiach, takich jak status polityczny czy powrót osób wewnątrznie przemieszczonych (IDP), szczególnie po wydarzeniach w Wąwozie Kodori po stłumieniu powstania Kwitsianiego w 2006 roku.

Ogólnie, brakowało kooperacji i koordynacji pomiędzy różnymi agencjami rządowymi, spowodowane brakiem wizji i strategii na poziomie narodowym, podczas gdy wszystkie najważniejsze decyzje podejmowane były przez prezydenta lub elitę rządzącą, bez konsultacji z opozycją, społeczeństwem obywatelskim czy ekspertami.

Podczas gdy obserwowano znaczny wzrost gospodarczy (naturalnie w stosunku do raczej niskiego punktu wyjścia), zasięg biedy, zwłaszcza skrajnego ubóstwa, bardzo się nie zmienił. W tym czasie rosła przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi. Tak naprawdę nie liczyło się to, jak pomyślnie wyglądała odbudowa gospodarki we wskaźnikach makroekonomicznych, ale raczej jak wyglądało życie przeciętnego Gruzina. A tu sytuacja pozostała rozpaczliwa, ponieważ poziom biedy właściwie się nie zmienił. Zabieg użyty przez rząd, polegający na zmianie metod mierzenia biedy, na taki który zmniejsza z dnia na dzień przygnębiającą liczbę 54% ubogich w kraju oraz 17% tych żyjących poniżej minimum egzystencji, nie podniósł społecznego zaufania.

Gruzja mogłaby odgrywać pozytywną, integrującą rolę na Kaukazie Południowym jako czynnik gospodarczy i miejsce handlu (do pewnego stopnia odgrywała taką rolę spontanicznie, co było szczególnie widoczne na przykładzie targu Sadakhlo, do momentu kiedy nie został on zamknięty pod pretekstem stymulowania przemytu). Gruzja mogła odegrać znaczącą rolę w próbach rozwiązania konfliktu w Karabachu, zapewniając forum i kanały komunikacyjne dla wymiany idei i opinii na wszystkich poziomach dyplomacji. Te możliwości praktycznie nie zostały wykorzystane.

W tym samym czasie nie widać było szans na polepszenie stosunków pomiędzy Gruzją a Rosją w najbliższych latach (choć 2008 rok ciągle może być rozstrzygający z tego punktu widzenia). I chociaż można do pewnego stopnia rozpatrywać jako pozytywną tendencję rozdzielenia Gruzji i Rosji, w sytuacji nieprzewidywalności oraz ponownej stanowczości rosyjskiej polityki zagranicznej, to w gruzińskiej polityce nie było spójności, umiarkowania ani myślenia strategicznego. Gruzjińskie kierownictwo często używało niepotrzebnych, emocjonalnych i politycznych, prowokacji, takich jak nieuzasadnione używanie agresywnej retoryki podczas mówienia o Rosji, demonstrując w sposób oczywisty dobrze znany syndrom postkolonialny.

Dominującą ideologią polityczną stał się populistyczny liberalizm, dyskurs elit, który skupiał się bardziej na rządzie niż na instytucjach demokratycznych oraz wychwalał raczej wielką transformację i osiągnięcia niż stopniowe zmiany. Rząd bardziej podkreślał każdą oznakę wsparcia międzynarodowego i makroekonomiczne osiągnięcia niż dialog, rządy prawa czy polityczną reprezentację i partycypację. Ta ideologia, przyczyna szybkiej transformacji gruzińskiej gospodarki, była teraz wymierzona przeciwko normom demokratycznym i pluralizmowi politycznemu. Ze swojej strony opozycja i partie, skupione raczej wokół jednostek niż wokół programu i wartości, były słabe

i gdy aktywnie krytykowały rząd, okazało się że nie są w stanie zaproponować alternatywnego modelu rozwoju, konstruktywnego programu politycznego lub zarządzania.

Podczas gdy oczywistymi stały się zarówno duży zakres zadań reformatorskich w Gruzji, jak i imponujące osiągnięcia w niektórych kluczowych dziedzinach, zaczęło pojawiać się również pytanie, czy nowy reżim może przekształcić się w system podobny do rosyjskiej „demokracji sterowanej”. Ogólnie, zaabsorbowanie gruzińskich liderów agresywną, często demagogiczną i populistyczną retoryką, ciągle podkreślanie osiągnięć, wydzielenie znacznych środków na takie (postrzegane często jako dziwne) inwestycje jak budowa karuzel dla dzieci (w latach 2004-2005) lub licznych fontann (w latach 2006-2007, co przyczyniło się do nadania Saakaszwilemu humorystycznego przezwiska Fountain-baszy w nawiązaniu do niedawno zmarłego przywódcy Turkmenii), spowodowało poważny spadek popularności Saakaszwilego. Był on coraz bardziej postrzegany, przynajmniej przez wykształcone elity, jako emocjonalny, często dziecinny i niekonsekwentny przywódca, który ostatecznie może doprowadzić kraj do autorytaryzmu i większych problemów. Rzeczywiście, Gruzja pod rządami Saakaszwilego postrzegana jest jako hybryda – mieszanka elementów demokratycznych i autorytarnych. Równocześnie popularność Saakaszwilego zaczęła maleć w Europie i USA, chociaż Waszyngton w dalszym ciągu postrzegał Gruzję jako przykład sukcesu jego polityki zagranicznej ukierunkowanej na demokratyzację.

Poparcie społeczne dla rządu, oparte na stopniowej koncentracji władzy prezydenta (miało legalny wymiar, ponieważ było oparte na przepisach Konstytucji z 1995 roku, która dodatkowo została zmodyfikowana przez Saakaszwilego w 2004 roku, nadając prezydentowi uprawnienia praktycznie dyktatorskie), było budowane na słabości alternatywnych partii politycznych i społeczeństwa obywatelskiego. Jednak po czterech latach zaczęło ono stopniowo maleć. Jak sugeruje kryzys reżimu, napięcia pomiędzy demokratycznymi a autorytarnymi elementami nigdy nie zostały właściwie zażegnane, co w efekcie doprowadziło do wypadków z października i listopada 2007 roku.

Wydarzenia października i listopada 2007 roku: rewolucja „zwiędłych róż”?

Kiedy latem 2007 roku gruziński parlament zmienił konstytucję, powodując, że wybory prezydenckie i parlamentarne będą przeprowadzane wspólnie, co pozwoliłoby na synergiczne wykorzystanie popularności Saakaszwilego, opozycja zrozumiała to jako ostrzeżenie. Był to jedyny moment na podjęcie działań, inaczej zostałaby zaprzepaszczona szansa wprowadzenia pluralizmu na gruzińską scenę polityczną. Jednak partie opozycyjne były w dalszym

ciągu stosunkowo słabe i stać je było jedynie na zmobilizowanie społeczeństwa celem przeciwstawienia się tym decyzjom. Latem przewidywano, że do przesilenia na gruzińskiej scenie politycznej może dojść jesienią. W dużym stopniu było to związane z powrotem do Gruzji byłego ministra obrony narodowej Irakiego Okruaszwili, popularnego bezkompromisowego polityka, znanego ze swej wojowniczej postawy, który należał do grona najbliższych sojuszników Saakaszwilego. Zgodnie z powtarzаными powszechnie informacjami, Okruaszwili zamierzał utworzyć nową partię oraz podjąć próbę zjednoczenia i zmobilizowania opozycji przeciwko obecnemu rządowi. Kolejną nadzieją był tak zwany „gruziński oligarcha”, potentat i miliarder, współwłaściciel (wraz z Rupertem Murdockiem) wpływowego, opozycyjnego kanału telewizyjnego „Imedi” (nadzieja), Bardi Patarkatsiszwili. Przypuszczano, że taktycznie wspiera on niektóre z partii opozycyjnych. Sprawiał on wrażenie, że zdecydował się oficjalnie przeciwstawić rządowi Saakaszwilego i poprzeć opozycję.

Kiedy to już się stało, dalsze wydarzenia przybrały niespodziewany kierunek. Faktycznie Okruaszwili utworzył nową partię polityczną „Ruch na rzecz Zjednoczonej Gruzji”, do której przyłączyło się kilku członków najważniejszej partii – „Ruch Narodowy”, ale fakt ten nie miał większego znaczenia. Zaskoczeniem było jednak jego pojawienie się w telewizji, w kanale telewizyjnym „Imedi”. Okruaszwili wygłosił szokujące oświadczenie, w którym oskarżył Saakaszwilego oraz innych członków kierownictwa o spisek w celu zamordowania Patarkatsiszwilego. Jego oskarżenia objęły także członków rodziny Saakaszwilego, przede wszystkim jego wujka, Temura Alasanię. Okruaszwili wskazywał także na zamieszanie Saakaszwilego w śmierć premiera i jednego z rewolucyjnej „trojki” – Zuraba Żwanii, który zmarł trzy lata temu w niejasnych okolicznościach. Wreszcie, Okruaszwili stwierdził, że rząd poniósł porażkę w opanowaniu Czinkwali, stolicy secesjonistycznej republiki Południowej Osetii w lecie 2006 roku, podczas gdy jego zdaniem istniały sprzyjające warunki do szybkiej i zakończonej sukcesem kampanii. Dwa dni później Okruaszwili został aresztowany pod zarzutami korupcji na dużą skalę. Następnie w telewizji pośepnie przyznał, że jego oskarżenia zostały wymyślone jako ruch propagandowy.

Nikt jednak nie uwierzył, że skrucha Okruaszwilego była szczerą. Zaskokowane społeczeństwo oraz ośmielona opozycja ujrzały okazję do konfrontacji z władzami. Masowe protesty wyprowadziły na ulicę dziesięć tysięcy protestujących żądających zwolnienia Okruaszwilego i reformy systemu prezydenckiego¹². Była to pierwsza od kilku lat okazja dla opozycji do zmobilizo-

¹² Okruaszwili został później zwolniony za kaucją i uciekł za granicę lub został wygnany. Ujawniając się kilka dni później w Monachium, wyjaśnił, że jego przeprosiny zostały na nim wymuszone i powtórzył swoje oskarżenia pod adresem Saakaszwilego, chociaż jego wiarygodność została podważona.

wania masowego poparcia i nie miała ona zamiaru zmarnować swojej szansy. Następną dużą manifestacja została wyznaczona na 2 października, i tym razem zgromadziła ona dużo więcej protestujących (szacunkowo 50 000 osób), w tym wiele osób przyjechało z prowincji. Partie opozycyjne powołały Radę Narodową Ogólnego Ruchu Społecznego, wychodząc z łączonymi żądania-
mi do prezydenta i do rządu, skupiającymi się głównie na przeprowadzeniu wcześniejszych wyborów¹³.

Przed 7 listopada manifestacje straciły na popularności, ponieważ żądania nie były dostatecznie atrakcyjne dla społeczeństwa. To głównie ci protestujący, którzy przyjechali z regionów i nie mieli gdzie pójść, znajdowali się na ulicach tego ranka, kiedy rząd podjął fatalną decyzję o rozproszeniu zebranych ludzi. Spowodowała ona bardzo brutalną akcję policji, która użyła gazu łzawiącego, amatek wodnych, gumowych kul i pałek przeciwko praktycznie spokojnym manifestantom. Wielu z nich zostało przewiezionych do szpitali lub aresztowanych. „Imedi”, główny kanał informacyjny, został przejęty przez policję, a znaczna część jego sprzętu została celowo zniszczona. Na terytorium całego państwa został ogłoszony stan wyjątkowy, co w praktyce oznaczało zakaz zgromadzeń publicznych oraz zamknięcie wszystkich prywatnych kanałów nadawczych oprócz telewizji publicznej. Saakaszwili sięgnął po zużytą broń, próbując rozwiązać węzeł gordyjski gruzińskich problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej poprzez odwołanie się do retoryki antyrosyjskiej i usiłował odzyskać kontrolę nad sytuacją wewnątrz kraju. Niektórzy liderzy opozycji zostali oskarżeni o współpracę z rosyjskim wywiadem, a trzech dyplomatów rosyjskich zostało wydalonych z Gruzji jako uzasadnienie tych roszczeń.

Brutalna akcja skierowana przeciwko pokojowej manifestacji spowodowała zarówno odzew społeczny, jak i falę krytyki międzynarodowej, zwłaszcza że tym razem nie można było tak łatwo winić rosyjskiego zaangażowania, ponieważ praktycznie żadne siły prorosyjskie nie brały udziału w protestach. Społeczeństwo było naprawdę zdenerwowane, a rząd zupełnie się zdyskredytował. Wiele rządów i organizacji międzynarodowych, takich jak NATO, otwarcie skrytykowało nieproporcjonalność użycia siły, która nie pasowała do systemu wartości uznawanego przez państwa NATO. Równie surową krytykę można było usłyszeć także z innych stron. W szczególności ze strony Stanów Zjednoczonych, wcześniej bardzo silnie wpierających rząd gruziński, w mo-

¹³ Sformułowano następujące cztery żądania: przeprowadzenie wyborów parlamentarnych na wiosnę 2008 roku, zamiast pod koniec roku, utworzenie nowej administracji wyborczej z przedstawicielami partii politycznych, zmiana obecnie obowiązującego systemu wyborczego z mieszanego proporcjonalny/system Pierwszy Na Mecie (ang. first-past-the-post) na system proporcjonalny, uwolnienie „więźniów politycznych” i „więźniów sumienia” (Irakli Batiaszwili). *Opposition's four Demands*, www.civil.ge, 02.11.2007, z dnia 10.11.2007.

mencie kiedy Saakaszwili dążył do zdobycia uznania dla swojego rządu jako demokratycznego, obecnie domagających się zniesienia stanu wyjątkowego najszybciej jak to możliwe. Stało się oczywistym, że jeśli nie nastąpi jakaś szybka pozytywna zmiana, potencjalna niestabilność oraz nadwyreżona gruzińska demokracja, a także zwiększone obawy o rozwiązanie konfliktów mogą doprowadzić Zachód do zajęcia ostrożniejszej postawy wobec wspierania aspiracji Gruzji zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

W rezultacie rząd został postawiony w sytuacji bez wyjścia. Po kilku dniach prezydent zgodził się na kompromis, chociaż sprytny. Wybory prezydenckie zostały zaplanowane na 5 stycznia 2008 roku, za mniej niż dwa miesiące, co nie dawało opozycji szansy na dobre przygotowanie się. Wyborom miało towarzyszyć referendum, które określiłoby termin wyborów parlamentarnych. Prezydent obiecał także zniesienie stanu wyjątkowego w przeciągu kilku dni. Opozycja mimo to ogłosiła zwycięstwo i po raz pierwszy w historii wspólnie wyłoniła kandydata na prezydenta. Został nim dobrze znany biznesmen i polityk Levan Gachechiladze. Finansowe wsparcie ze strony Patarkatsiszwilego, a także silne nieformalne poparcie kanału „Imedi” powodują, że szanse opozycji na wygranie wyborów są znaczne, lecz przyniosą jej na pewno większy sukces podczas wyborów parlamentarnych, pod warunkiem, że jedność zostanie zachowana.

Wnioski

Podjęliśmy próbę, z jednej strony opisaną przyczyn wybuchu „Rewolucji Róż”, z drugiej zaś nakreślenia jej efektów. Drugą falę protestów, która miała miejsce cztery lata później, można określić mianem „botanicznego wstrząsu”.

W krótkim podsumowaniu wydarzeń w Gruzji możemy zaobserwować, że w przypadku „Rewolucji Róż” mamy do czynienia z sytuacją, w której miękki autorytaryzm, społeczne niezadowolenie, zależność od Zachodu, względna wolność mediów, rozwój społeczeństwa obywatelskiego zbiegły się z kryzysem związanym ze sfałszowaniem wyborów, co okazało się ostatnią kroplą, która przelała kielich. Niektóre z tych warunków wystąpiły także w innych tzw. rewolucjach botanicznych, jednak inna konstelacja czynników doprowadzała za każdym razem do innych wyników.

Charakterystyczne jest to, że nowe elity, przychodzące do władzy na skutek rewolucji, na fali porewolucyjnej euforii wygrywały wybory z dużą przewagą, później zaś przejmowały kontrolę i dominację nad wszystkimi gałęziami władzy, którą to sytuację Thomas Carothers określił jako „syndrom dominującej władzy”¹⁴, co jest sprzeczne z każdym liniowym modelem de-

¹⁴ T. Carothers, *The End of the Transition Paradigm*, „Journal of Democracy” 13, Styczeń 2002, s. 5-21.

mokratyzacji. Dzieje się tak, że nowe elity nie są często w stanie oprzeć się uwodzicielskiej sile posiadania władzy lub pokusie przeprowadzania reform, które zapewnią im społeczną przychylność. Po pewnym czasie takie elity tracą publiczne wsparcie i zaufanie, nie wywiązując się z wcześniejszych populistycznych obietnic, ale w dalszym ciągu próbują zachować władzę. Bezwład instytucji partii rządzącej powoduje polaryzację elit oraz rozłamy społeczne, konieczny, lecz wciąż niewystarczający warunek do skutecznej mobilizacji opozycji oraz zmiany reżimu. Jednak rozłam w elicie rządzącej następuje i wielu spin-offs oraz byłych sojuszników przechodzi do opozycji. W tym samym czasie początkowe euforyczne wsparcie zewnętrzne dla rządu maleje, zastępowane stopniowo przez coraz bardziej krytyczną postawę.

Równocześnie słaba (jednak nie za słaba) opozycja, wzmocniona przez byłych sojuszników oraz byłych członków rządu, którzy odeszli z różnych powodów, głównie związanych z przypadkowością, z jaką formowany był rząd podczas rewolucji, nie jest zdolna przeciwstawić się siłom rządzącym, chyba że te ostatnie są osłabione przez ciągłe skandale i/lub inne kryzysy (tym razem niekoniecznie związane z wyborami), które delegitymizują ich rządy.

Spółeczeństwo jest już przyzwyczajone do wyrażania swojego sprzeciwu w sposób rewolucyjny. Opozycja zaś, w innych przypadkach raczej słaba, próbuje wykorzystać kryzys zanim dojdzie do wyborów lub próbuje dojść do władzy przy pomocy innych metod, przy wykorzystaniu niezależnych i wspierających mediów do zmobilizowania tłumów. W ten sposób opozycja jest zdolna do wykorzystania kryzysu rządowego by zwiększyć swoją popularności poprzez kierowanie niezadowolonia społecznego przeciwko obecnemu rządowi – wykorzystując tym samym pokojowe techniki oraz retorykę populistyczną, sprawdzone już podczas poprzedniej rewolucji. W tym samym czasie elita rządząca, zależna jeszcze bardziej od pomocy zewnętrznej niż poprzedni rząd, nie może posunąć się za daleko w tłumieniu i uciszaniu niezależnych mediów. W ten sposób obecny rząd znalazł się w pułapce fasadowej demokracji i zmuszony jest do szukania kompromisu, co może przynieść fatalne skutki. Z drugiej strony, jeśli opozycja, zjednoczona przeciwko koalicji rządzącej, wygra swoją batalię, pozostanie ona takim samym konglomeratem różnych interesów oraz planów i dlatego ostatecznie podzieli się, aby stworzyć nowy niestabilny system zwycięzców i przegranych.

Do pewnego stopnia podobne scenariusze rozwinęły się w innych postsowieckich społeczeństwach, niezależnie od tego, czy poprzednie rewolucje by-

Carothers zauważył, że „z ponad 100 krajów postrzeganych jako kraje «transformacji» relatywnie niewielka liczba – prawdopodobnie mniej niż 20 – była na drodze do utworzenia poprawnej, dobrze funkcjonującej demokracji lub chociaż dokonała demokratycznego postępu i ciągle korzysta z pozytywnego dynamizmu demokracji”. Zdefiniował on „szare strefy” jako te państwa, gdzie reżim nie jest „ani dyktaturą, ani wyraźnie nie zmierza w kierunku demokracji”.

ły zwycięskie czy nie, ponieważ zarówno opozycja, jak i społeczeństwo chętnie stosują metody, które okazały się skuteczne w jednym bądź drugim kraju, podczas gdy elity rządzące poszerzają lub zawężają granice uczestnictwa w zależności od tego, co rozumieją pod pojęciem socjalne, polityczne lub geostrategiczne wyzwania.

Przedłużony cykl okresowych fal protestów rewolucyjnych, mających miejsce co kilka lat, wydaje się być typowy dla tych społeczeństw, dlatego należy spodziewać się ich wystąpienia w tej lub innej formie. Tendencja ta może zniknąć, kiedy konfrontacja i populizm zostaną zastąpione przez współpracę i debatę publiczną oraz zostanie ukształtowana zrównoważona demokracja. Europa może odegrać ważną rolę w przyspieszaniu tego procesu, poprzez swoją *soft power* oraz atrakcyjny system wartości, nakierowując polityczne konfrontacje na bardziej konstruktywne i usankcjonowane formy.

(Z języka angielskiego tłumaczyła K. Zaremba)